Hod II. Wilnia 28 Marca 1914 hodu. № 13.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Hołas sprawiedliwaści.

Paśla pajaŭleńnia ŭ świet historyi światoj, pisanaj pa biełarusku, z usich bakoŭ dalisia czuwać hałasy, adzywajuczyjasia ab sprawi nawuczańnia biełaruskich dziaciej u ich rodnaj mowi. Spamiż hetych hałasoŭ chacieŭby ja zwiarnuć uwahu czytaroŭ na adzin pamieszczany ŭ polskaj hazeci „Dziennik petersburski“ (№ 1145, 27 lutaho 1914 h.) Niekiści „*Nie-Białorusin*“ ŭ swajoj staćci „Historja święta po białorusku“ zajmajecca pytańniem nawuczańnia biełaruskich dzietak u szkołach pa biełarusku.

Na samym paczatku aŭtor u hetaj kwestyi hetak pisze: „*Adnoju z najbolej zapłutanych kwestyj jość užywańnie biełaruskaj mowy ŭ kaścieli i ŭ szkoli. Palitycznaje pałažeńnie siahoniaszniaj Biełarusi—pohlad uradu na hetuju kwestyju, sprawiadliwaść i dumka kaścioła, kab pryjści z pomaczaj kožnamu pry paznawańni praŭd światoj wiery—hetaje usio tworyć toj wuzioł, katory razwiazać duża ciažka.*“—

Tak, duża ciažka,—i kali my zirniom u minuŭszczynu, to ŭhledzim, szto nad hetym pytańniem užo szmat ludziej suszyło sabie haławy — i ŭžo szmat hod jak nia schodzić jano z sztodziennaho paradku reczaŭ u naszaj staroncy — astawałosia i astajecca hetaje pytańnie tym nierasputanym wuzłom, zwiazanym palitycznymi i hramadzianskimi warunkami naszaho kraju. Ciapier dajszło da taho, szto ŭsich biełaruskich dzietak, nia hledziaczy na toje, szto zapiswajuć ich usich biełarusami, zapirajuć wuczycca swajej wiery ŭ nizrazumiełaj dla ich rasiejskaj (maskoŭskaj) mowi. Uwiałosia hetaje prawo nidaŭna, siłkom i ŭ rezultaci ciapier nima ni adnoj szkoły, dzieby dzietki naszy wuczylisia rodnaj wiery ŭ rodnaj mowi.

Szto prywiało rasiejskich nacionalistaŭ wydać hetakaje prawa, dla ŭsich biełarusaŭ astajecca wialikaj zahadkaj, bo ni dla biełarusaŭ, ni dla samych-że nacionalistaŭ z hetaho prawa nima nijakoj karyści. — Kažu— nima karyści dla biełarusaŭ, bo biełarusy — kataliki, wyhadawanyja na polskich tradycyjach nikoli nia zhodziacca na nawuczańnie wiery ŭ rasiejskaj mowi, nikoli nia zmieniać swaje staroj prywyczki i nia prymuć iznoŭ czužoj mowy zamiest swajej-biełaruskaj—słowam biełarusy - kataliki zhodziacca pieramienić czužuju mowu *tolki* na swaju rodnuju— i ad rodnaj nikoli nie adstupiać. Ciapieraszniaja nacionalnaja palityka prynosić wialikuju szkodu biełarusam, bo prymuszaje ich astacca biez nawuki wiery.

Rasiejskija nacionalisty nia prynosiać swajoj palitykaj karyści i sabie samym, bo budzić jana nienawiść u biełasach da ŭsiaho rasiejskaho i honić da kidańnia swaje narodnaści i pierajchodu da druhoj susiedniaj nacii, katoraja nia ŭ wielmi wialikaj zhodzi žywieć z rasiejskimi nacionalistami. Hetaja dziŭnaja palityka damarosłych palitykanaŭ, jak naprykład tych baciuszkaŭ, katoryja nidaŭna na sabrańni ŭ Wilni pastanawili piłnawać wostra, kab wa ŭsich szkołach na Biełarusi nawuczańnia wiery było ŭ maskoŭskaj mowi, zastaŭlaje biełarusaŭ czuracca swaje narodnaści.

Hetakaja płutanina sa starany rasiejskich nacionalistaŭ, katoryja ciapier padajuć ton usiej palitycy.

Druhuju majem sa starany polskich. Tut niraz zdajecca, szto ŭ biełaruskaj kwestyi polskija i rasiejskija nacionalisty padali sabie ruki i družna nastali, kab spalonizawać biełarusaŭ-katalikoŭ, bo hetyja zmuszańnia da rasiejskaj mowy prosta honiać ich, jak užo ŭspaminaŭ, ŭ druhuju skrajnaść, katoraja maje bolsz pawabnaści, czym hena pierszaja. Aŭtor stacci z wyžej uspomnianaj hazety, zwiertajuczysia da swaich bratoŭ, hetak pisze: „*Kaliby my užo zdauna sprawiedliwaść zrabili hetamu narodu* (t. j. Biełarusam), *kali jaszcze byli inszyja palitycznyja warunki, to siońni hetaj wostraj kwestyi mo' nia byłob. Zausiody połak razumny pa szkodzi. Nie dbali my ab hety narod. Adny tolki ajcy Jezuity pomnili ab biełarusach i dauno užo wydawali biełaruskieja katachizmy.*“

Światyja i sprawiedliwyja słowy! Bo kaścioł katalicki nie znaje narodnaści, jon nawyczaje ŭsich, pomny słoŭ Chrystusa Pana. „Idzicie nawuczajuczy ŭsie narody.“ Apostały pomnili hety prykaz swajho Pana i szyryli Ewaneliju— Dobruju nawinu kožnamu narodu ŭ jaho ŭłasnaj mowi, jak heta im było dano ad Boha. Kaścioł katalicki ŭ paźniejszyja czasy wysyłajuczy misyonaraŭ u dalokija krai, rupiŭsia, kab jany wyŭczylisia mowy tych krajoŭ. *Kaścioł nikali nie nawuczau žycharou jakoha koleczy kraju spaczatku toj abo druhoj mowy, a paśla užo wiery, ale adrazu — wiery u pryrodnaj i najbolsz zrazumiełaj dla taho narodu mowi.* A ježeli kali rabiłosia inaksz, to nie pa woli kaścioła, a pa woli ludzkoho zahadu. Tak samo i ŭ nas car Mikałaj I prykazaŭ u 1839 hadu wa ŭsich kaściołach uwieści polskuju mowu, ciapierže rasiejskija nacijonalisty honiać dzietak naszych užo da rasiejskaho katachizmu i da nawuczańnia katalickaj wiery pa rasiesku!

Panoczki, na szto nas hetak haniać, ci nia lapiej byłob dać nam naszu rodnuju mowu ŭ szkoli, — tahdy-b nacionalisty adnaho i druhoha kirunku pierastali-b rupicca ab nas i ciahnuć nas kažny da siabie, i tym pierastalib marnawać zdarma swaje siły ŭ supolnaj ciahaninie. Narod biełaruski byŭ narodam, jość i budzie; ni jakaja siła jaho nie pieramože. Pasiahali na jaho wieru i narodnaść užo ni adzin raz, jon astaŭsia tym samym, jakim byŭ s prad wiakoŭ, jon ciapier tolki bolsz zabity nidawierczywy, jon nia wiedaje kudy pachilicca, bo ŭsiudy pasiahajuć tolki na toje, kab zrabić jaho tym, czym jon być nia chocze i nakinuć jamu toje, czaho jon nia lubić. Hetakaje pałažeńnie dawiało da taho, szto jon užo sam zahawaryŭ ab swaich prawoch, prawoch czaławieka i hramadzianina. Ciapier jon nia pojdzie ni tudy, ni siudy, jon žadaje nawuki wiery ŭ swajoj rodnaj biełaruskaj mowi. Jon pieracierpieŭ užo mnohaje, jon pieracierpieŭ usielakija niaŭzhody, jak ciarpieli i pieracierpieli druhija narody.

„*Ciapier-že*, jak pisze dalej „Nie-Białorusin“, *stwareńnie biełaruskaj, relihijnaj literatury jość reczaj wielmi ważnaj, wielmi karysnaj. Adnym z skarbau, ułożanych u skarbnicu naszaho narodu jość tłumaczeńnie na biełaruski jazyk karotkaj historyi światoj ks. Szustera.*

„*Karotkaja historja świataja*“ *pajawiasia na kniharskich palicach i zasłužywaje na szczyraje starapolskaje „Bóg zapłać“.*

„*Buduczyna hetaj knižki možna skazać peunaja. Mowa dobraja, prystupnaja, mnohija na lik malunki, dbałaja wydańnie— užo składajecca natoje, kab paraić kožnamu ksiandzu pracujuczamu miž biełarusami nie paskupicca na wypisańnie jaje u mnohich egzemplarach, kab szto raz bolsz dastawałasia jana u chatu sielanina. — Dauby Boh, kab jana czymhutczej dastałasia i da szkoł i pałažyła kaniec hetaj ahramadnaj kryudzie biełarusau, katorym hrazić nawuczańnie relihii światoj u czužoj mowi*“.

Staryja i darahija dla nas słowy! daŭno my užo nia czuli ad polskaho hramadzianstwa takich słoŭ — padajuć jany nadzieju, szto susiedzi naszy i adnawiercy, prakananaŭszysia na samych sabie, jak ciažka wuczycca swajej wiery ŭ czužoj mowi, pieramieniać swoj daŭniejszy pahlad, kab nawuczać biełaruskich dziaciej wiery katalickaj pa polsku i pryznajuć ŭreszci nam naszy narodnyja prawy.

My-že Biełarusy, kali nam nie možna wuczyć dziaciej naszych ŭ szkołcy pa biełarusku, budziem staracca wuczyć ich ŭ chaci, ŭ siamji swajoj, bo hetaho nam nichto zabaranić nia može.

Ryhor Klonowicz.

Kali chto apłacić „Biełarusa“, a praz kolki tydniaŭ nie atrymliwaje jaho, nichaj pisze ab hetym czym skarej u Redakciju.

U Marcy.

Ŭżo paczaŭ tajać snieh,
U razorach wada
Ŭzmacawała swoj bieh,
Ciakuczy da hruda.
Ŭsie kanawy, rawy
Napaŭniaja, jak stoj;
I kareńnia trawy
Pre u reczku z mutoj.
Razliwajecca staŭ;
Pad mastom dzień i nocz
Idzie, pływie wodny płaŭ
Bjecca ŭ zastaŭki ŭskocz.
Kala reczki małha
Mokry bierah taŭcze.
I z wady jak maha,
Sieć za kij wałacze.
Zabliszczeła łuska,
Strapianuŭsia szczupak,
Jak chłapcowa ruka
Na ziamlu stresła sak.
U wabieruczki ŭziaŭ
Ŭ mach chłapczyna ułoŭ,
Ŭ torbu borzda pakłaŭ
I ławić daj iznoŭ.
Cichi żaŭranka śpieŭ
Hałasnieja szto raz,
A śnihir zaniamieŭ:
Ŭżo wiasna jdzie da nas.
Spatykaja jaje
Słonca jasnym łuczom;
Szpak joj swiszcze, piaje
Ŭ pieramienu z hraczom.
Wiesialej wierabiej
Zaczyrykaŭ pad czar
I warona smialej
Zakryczała kar, kar!
Kury wyszli na dwor,
Staŭ na ŭzhorku piatuch,
Mo wajak wialihor,
Wiasnawy ŭczuŭszy duch.
Horda hołaŭ uzniaŭ
Ŭderyŭ zlohka skrydłom
Na ŭsiu moc zapiajaŭ,
Kukareku! jak hrom.
Bytcym oklicz padaŭ
Ludziam, świetu ŭsiamu,
Szto pabiŭ, zwajawaŭ
Jon lutuju zimu.
Dosi spać, spaczywać,
Ustawaj chlebarob!
Czas sachu hatawać,
Zapraŭlaci zakrop.
Zmiłaserdziŭsia Boh
Nad swaimi dziaćmi
Uczuŭ ciażki ichni ŭzdoch
I żalbu sa ślaźmi.
Sok sałodki s klanoŭ
I płakuczych biarez
Ljecca ŭżo da zbanoŭ,
Pij i pomni swoj kres.

A. Ziaziula.

15/III 1914.

Wialiki Post.

Anton Harawionak, astaŭszysia mały ad baćki i matki, szto adno za druhim pamiarli z haraczki, pajszoŭ acirać czużyja kuty i jeści chleb spaczatku łaskawy, a paśla zasłużany. Bolszaja czastka haspadaroŭ nia cikawiacca, jak tam u duszy ich służakaŭ, ci jość tam wiera, nadzieja i miłaść, biez katorych czaławiek nia moża być dobrym i kali nawit pakazujecca hetakim i moża pokulszto nia robić niczoha drennaho, dyk aby jakaja pakusa lohka jaho asilić, jak niwialiczki wieciar moża złamić drewa, ŭ katorym zdarowaja tolki abałonina, a serca i ŭsia siaredzina wyhniŭszy. Hetakija najbolsz traplalisia haspadary i naszamu siracie Antonu. Dyk choć jon i ŭmieŭ paciary i hawaryŭ ich, ale dusza jaho była hałodnaja, bo nia było kamu ŭlić tudy henych troch cnotaŭ, nia było kamu nawuczyć Antona katachizmu i dać szyrejszaje paniaćcie ab relihii. Jaszcze horsz stało z Antonam, kali jaho zabrali ŭ maskali, dzie papaŭszy miż raspusnych i jon tolki ab tym i dumaŭ, jak by dahadzić hresznym zadańniam cieła. A kali konczyŭ, służbu dyk i ŭznoŭże astaŭsia miż czużyncami mowaj i wieraj i żyŭ tam hody ni kasztawaŭszy nawat niabieskaj sałodkaści, jakuju rodziać u duszy szczyraho chryścijanina Świayja Sakramenty.

Ale miłaserdzie Boha nie maje hranic i jano znajszło Antona zbłukanaho i pakirawała da zbaŭleńnia.

Było heta ŭ wialikim poście. Antonu sudziaczy pa ziemsku wiałosia niazhorsz, dyk mieŭ jon adzieży i jeży i kapiejku na patrebu, ale ni z siaho ni z taho ŭzdumałosia pajechać u Wilniu. Jak zadumaŭ tak i zrabiŭ i praz tydzień byŭ uzo ŭ swaim huberskim horadzie. Pryjechaŭ jakraz u niadzielu, dyk astanawiŭszysia

ŭ niejkim żydoŭskim zajeździe dy padjeŭszy pajszoŭ na horad sam badaj niawiedajuczy kudy i czaho. Jszoŭ jon niejki czas i znajszoŭsia kala katedralnaho kaścioła, a była 4-aja hadzina pa pałudni, kali jak raz adpraŭlajecca tut nieszpar. Dyk Anton paczuŭ zniaczeŭku, jak zajhrali argany. A daŭno, daŭno jon nia czuŭ hetaj muzyki, dyk i padumaŭ sabie: „Zajdu, pasłuchaju, tymbolej szto nia treba płacić za heta.“ I zajszoŭ, dy sam niahledziŭsia, jak znajszoŭsia ciesna akrużany ludźmi, tak, sżto i wyjści nia można było, chiba siłaj rabiŭby sabie prachod, ale padumaŭ sabie: „Kali stolki ludziej siudy nabralisia, a pamiż ich widać i pany i aficery i studenty, znaczyć usio ludzi razumnyja, dyk moża i mnie warta pabyć da kanca.

Konczyŭsia nieszpar i wyjszaŭ małady ksiondz kazać nawuku. Jon kazaŭ ab tym, szto Boh biskanieczna miłaserny pasłaŭ na świet Syna swajho, katory addaŭsia na muki ciażkija i śmierć na kryży, dziela taho, kab hresznych zbawić. Nawuka była ŭ niezrazumiełaj dla biełarusaŭ mowi, ale Anton buduczy ŭ mieści nawuczyŭsia jaje, dyk zrazumieŭ usio, ab czym hawaryłosia i staŭ dumać ab miłaserdziu Boha i ab hrachoch swaich i raptoŭna zaszczymieło serce jaho żałam, szto jon dahetul niznaŭ Boha, Chrystusa i Jaho nawuki, szto hetaho Boha znieważaŭ stolki rabiŭ nieszta brytkoje, hresznaje i zachaciełosia jamu paprawicca — nawiarnucca. Dyk, jak skonczyłasia nawuka, pacisnuŭsia za hetym ksiandzom u zakrystyju i tam raskazaŭ ab swaim żyćci, dyk ksiondz heny pasłaŭ jaho da dobraj asoby, katoraja ŭ kolki dzion nawuczyła jaho najważniejszych praŭdaŭ światoj katalickaj wiery, paczym Anton szczyra pierszy raz u żyćci swaim wyspawiadaŭsia i dastupiŭ szczaćia pryniać da swojha hresznaho, ale żalejuczaho za hrachi serca Boha ukrytaho ŭ kusoczku apłatki. Doŭha jon i szczyra maliŭsia, bo czuŭsia najszczaśliwiejszym u żyćci swaim, a kali wychadziŭ użo z kaścioła pa kamunii dusza jaho piejała:

Jezu Boże miłaserny
U dabracie Twajej niazmierny
Zyszoŭ Ty na ziamlu z nieba
I ŭtaiŭsia ŭ kusku chleba
Praz żydoŭ byŭ zatrymany,
Da sudździoŭ jak złodziej hnany,
Winawaczany falszywa
Sudżany niesprawiadliwa.
Zbiczawali Twajo cieło
Szto nia było czastki cełaj,
Ranami ŭsiaho pakryli
Najświaciejszu kroŭ pralili
Pośla hostruju karonu
Na Twaje uzłażyli skroni,
Karalom na śmiech ubrali,
Zdiekawaliś jak żadali.
Na ziamlu pad kryżam padaŭ
I na im prybić siabie daŭ,
Pracierpieŭszy straszny muki
Addaŭ duszu Bohu ŭ ruki.
Budź że za ŭsio pachwalony
U miłaserdziu niskanczony
Jezu, Boże, chaj serdeczna
Chwalim Ciabie ŭ niebie wieczna.

Tak piejała dusza Antona radujuczysia, szto kanczyŭsia dla jaje wialiki post—hoład dy złuczyŭsia raz ureści z Boham praz katoraho jana stworana i da katoraho zaŭsiody rwiecca. Ad hetaj pary Anton byŭ da śmierci dobrym katalikom.

B. I.

Swiaty Jan Klimak.

Swiaty Jan zwany Klimak za toje, szto napisaŭ wielmi ważnuju pabożnuju knihu pad nazwańniem „Klimak“, szto ŭ łacinskaj mowie aznaczaje drabinu, pryjszoŭ na świet u Palestynie, kala 525 hodu i byŭ adzin z najbolsz wuczonych ludziej u tym czasie. Jaszcze ŭ 15-tym hadu żyćcia jon dastaŭ nawukowy tytuł *Scholastyk*, jaki dawaŭsia tolki najbolej wuczonym, ale ŭżo na druhi hod paśla hetaho zroksia ŭsiakich honaraŭ świetu, jakija jaho czakali i ŭdaŭsia na puszczu na haru *Synai*, dzie paddaŭsia pad duchoŭnaje kiraŭnictwo świątabliwaho starca Martyrusa. Toj najbolej ćwiczyŭ Jana ŭ cnocie pakory, jak najbolej patrebnaj dla ludziej wuczonych. Jan że razmiławaŭsia ŭ hetaj cnocie i ŭ skoraści dajszoŭ da wialikaj daskanałaści.

Pa śmierci Martyrusa Jan ustupiŭ u klasztar na tejża hare i zamknuŭsia ŭ adnym miescy blizka kaścioła Matki Boskaj, dy prabyŭ tam 40 hadoŭ zaŭsiody zaniaty razmyszlańniem ab Bohu, dziela czaho zwali jaho *Synajskim Aniołam*. Nie pakinuŭ jaho spakojna worah zbaŭleńnia ludzkoha i Jan musiŭ zmahacca z roznymi ciażkimi pakusami, ale za łaskaj Boskaj, katoraj zaŭsiody ŭżywaŭ, dy za pryczynaj Matki Boskaj usio pieratrywaŭ i nabyŭ jaszcze wyszejszaj daskanałaści. Kab nie zwiartać uwahi na swaju pabożnaść, jon nie rabiŭ niczoha nadzwyczajnaho, jeŭ usiakija patrawy, ale mała i ŭsio rabiŭ z intencyjaj padabacca Bohu, dziela czaho żyćcio ja-

ho było adnej biezpraryŭnaj madlitwaj. Jak užo skazana napisaŭ wielmi ważnuju knizku: „Climax“ (Drabina da nieba) i jaszcze niekolki inszych.

Prabyŭszy 40 hadoŭ na puszczy Jan byŭ wybrany na Opata, heta znaczyć na samoha starszaho nad usimi zakonnikami, żyŭszymi na synajskich horach. Zhadziŭsia Jan na hety wybar wielmi nie achwotna, ale na wysokim stanowiszczy jaszcze bolej zajaśnieŭ cnotami i niraz wypraszaŭ u Boha cudoŭnyja łaski dla tych, za kaho maliŭsia. Nawat Papież prasiŭ jaho ab madlitwu i prysłaŭ jamu ŭsie reczy, patrebnyja da szpitala, szto Jan załażyŭ kala Synajskaj hary. Prabyŭszy 4 hady Opatam Jan admowiŭsia tyki ad hetaj pawinnaści i wiarnŭsia ŭ swaju pustelniu, dzie nia doŭha ŭżo i żyŭ bo 30-ho Marca 605 hodu zabraŭ jaho Pan Jezus da swajej chwały, jakuju pryhatowiŭ dla tych, szto wierna Jamu służać.

Z żyćcia św. Jana Klimaka majem wuczycca ŭsiakuju naszu rabotu spaŭniać z intencyjaj padabacca Bohu, kab hetak spoŭnić prykaz św. Paŭła apostała: „*Ci jaścio, ci pjecio; ci szto druhoje robicia, ŭsio na chwału Bożuju rabicie*“.

Piszuć da nas.

Z Barysauszczyny. Chto byŭ u Barysaŭszczynie, toj peŭna baczyŭ, szto ŭ nas haspadarać pa staraświecku. Niwodzin haspadar kala Barysawa nia rupicca, kab paprabawać haspadaryć na nowy ład, jak ab hetym piszuć roznyja wuczonyja haspadary, ahranomy. Czastó, mużujuczy świątam, żalucca naszyja haspadary na ciażkoje ciapieraszniaje życcio ziamlaroba. Dyj jość czaho biadawać, ziamli mała, siamiejka wialikaja. Z arendaj ŭznoŭ nie dastupiszsia, bo ceny padniaty straszennyja. Dyj taja krycha ziamli, jakuju sielanie majuć nie ahledżena, nia ŭhnojena, bo sztucznych hnajoŭ nia kuplajuć, dyj nia ŭmiejuć z imi abchodzicca, aborníkuż niawoli.

Jak baczym błaha, biada ŭ chaci, biada za chataj. Braty maje, ciż wiek nam hetak madzieć, ciż my ŭżo takija złomki, kab nie mahli zbudawać sabie lepszaj doli? Hodzie żdać adniekul pałohki, my sami pawinny sabie pałahczyć!

Paznawajma patreby swaje i naszaho narodu, lubimasia i złuczajmasia adny z adnymi, bo ŭsie my syny adnaho biełaruskaho narodu. Wypisywajma swaje biełaruskija hazety, miż imi miesiacznik ab haspadarcy.

Dziela taho, szto ŭ nas kala Barysawa zusim mała hramatnych, asabliwa pa siołach i zaścienkach, dyk chto ŭmieić czytać, chaj czytaić tym, katoryja nia ŭmiejuć, chaj i jany dawiedajucca, szto piszuć ŭ hazetach. Kab nia było ciażka wypisywać adnamu, dyk zbiarycciesia kolki haspadaroŭ i wypiszycie ŭ supołku. Paprabujcie tolki kuplać knižki ŭ rodnaj mowie za tyja hroszy, szto buzujecie na harełku (ażno żuda biare, kolki ŭ nas idzieć na hetuju atrutu!), a pahladziciosia, szto kudy lepszaje budzie karyść, jak pjanczycca.

Kali chto kinić pić i zrobić heta, zrazumieić ŭsieńkija swaje abmyłki. Zmienszajuć tahdy żałby i stohny.

Szmat jość u naszaj staroncy bahaćcia, ale dahetul my jaho nie baczym. Dyk pastarajmasia braty zdzierci zasłonu z waczej, palubić ŭsio rodnaje, biełaruskaje i razumna pracawać dla siabie, a tahdy i kasulki soniejka jaśniej nam zaświeciać.

Barysawiec.

Repiszcze. Wilenskaj hub. Wilejskaho paw., krajskaj woł. 9 marca z samaho wieczara ŭ hetaj wioscy ŭźniaŭsia pażar. Zaharełasia chata tutejszaj szynkarki—Aŭhińni „Szacher nasz“, jak kazali sabraŭszyjasia na „ratunak“ ludzi. Kali ja prybioh da pażaru, to ludziej było tam użo szmat, a czaławiekaŭ z samaachwiarnaściaj tolki piać ci sześć i jany tolki i pracawali tut, a ŭsie inszyja stajali kala ahniu, hrelisia, kuryli lulki i pazirali na „czyrwonuju kazku“ z praczuwańniem i żałaściu—tolki nie pa tym, szto biednaja kabieta nia budzie siahońnia mieć kutka, a pa tym, szto ŭ pryszłuju niadzielku nia budzie hdzie razżycca „czortawym ziellem“, ŭ katorym tut niedachwatu nikoli nia było. Ci nie za heta Boh i pakaraŭ naszu szachirszczycu? Pażar uzniaŭsia z komina kala samaj strachi i dziela hetaho treba było adrazu zrywać strachu, a czym zrywać? Pryniaśli dwa busaki, szto drewa padhaniajuć na rekach, i ratuj imi jak choczesz. Jak zaczapili ich za łaty, dyk jany i pazrywalisia ŭ ahoń. Wady ŭznoŭ, pryniasuć wiadzierce, pluchnuć i ŭznoŭ pajszli, a tym czasam ahoń dalej lezie. Sumna hladzieć na hetkije „ratunki“ biaz krukoŭ pażarnych, biaz sikawak i ludziej z samaachwiarnaściaj.

Zhareła tolki adna chata i to dziakujuczy ŭschodnamu wietru, szto duŭ u papiarok wioski, a kab jon dy paduŭ u daŭżki, to byłoby ahniu nia stolki raboty.

Pr. Krasoŭski.

W. Pierawałeka, Kowienskaj hub. Nowa-Aleksandroŭsk. paw. U hetaj wioscy byŭ adzin parabak, szto zmałku lubiŭ pić. A wiedama, szto harełka da dabra nie dawodzić. Hetak stałasia i z naszym parabkam. Pasłaŭ jaho haspadar pa kania ŭ pola. Jon iduczy streŭsia z żydoŭkaj, katoraja pradawała harełku i niesła ciapier z manapolki. Pazdaroŭkaŭszysia z żydoŭkaj parabak paprasiŭ ŭ jaje na pawier kruczok harełki. Taja adkazała, szto na pawier jamu nie dać. Tahdy parabak wyrwaŭ u jaje koszyk, dastaŭ adtul kruczok harełki i, wypiŭszy jaje, pabiŭ butelku ab kamień. Nazaŭtraje żydoŭka pryjechała da parabka z wuradnikam i dźwiema świedkami (choć i nieprаŭdziwymi). Wuradnik napisaŭ pratakoł i padaŭ na sud. Celyja dwa hady dziaciuk nia mieŭ supakoju, ŭsio jaho ciahali pa sudoch za toj samy kruczok praklataj harełki. Na aposzku sioleta 27 studnia kowienski akružny sud zasudziŭ na try miesiacy adsiedki.

K. S.

Wioska Krupica Minskaj hub. i pawietu. U hetaj wioscy 8 marca a 11 hadzini dnia zdaryŭsia pażar. Zhareła chata i chleŭ sielanina Szarapy, patajnoha tarhoŭca wodkaj. U chławie abhareŭ koń na 200 r. i dźwie karowy, a ŭ chacie zhareła 200 rubloŭ hatowych hroszaj. Pażar zaniaŭsia s taje pryczyny, szto haspadynia wyniasła popiał z ahniom u chleŭ i ŭ sałomu wysypała. Straty pażar zrabiŭ na 800 r. byłob tut i bolaj wohniszczaŭ, ale dziakujuczy starańniu ludziej i parabkam Annapolskim, katoryja pryjechaŭszy s pażarnaj maszynaj skora zalili ahoń, konczyłosia na hetym.

Woś jakaja ŭ nas ciamnata i da czaho jana dawodzić, a kab Szarapa czytaŭ Biełarusa, dyk wiedaŭby, szto popiełu marnawać henak nielha, bo ŭ hnai jon nima wiedama ci budzie choć krychu karysny, a kali razsypać jaho pa błahoj sienażaci, dyk karyść peŭnaja

Pryježdžy.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Z woli J. E. Ks. Administratara pamiž duchawienstwam Wilenskaj dyecezii stalisia woś jakija pieramieny:

Ks. Mikałaj Ikanowicz naznaczany na wikaraho ŭ Dziereŭnuju, ks. Jaz. Szwedowicz na wikaraho u Ejszyszki, ks. Jazep-Władysłaŭ Sarosiek pa swajoj prośbie zwalniajecca ad probastwa ŭ Łyskowie. Ks. Wiktor Szyłkiewicz wiarnuŭsia z zahranicy i budzie žyć u Wilni.

Ustupleńnie u klasztar.

Byty wikary wilenskaho kaścioła św. Jana ks. Mieczysłaŭ Małynicz, zwolniany na ŭłasnuju prośbu z henaj pawinnaści, wyjechaŭ u Czenstachowu, kab ustupić u klasztar Ajcoŭ Paulinaŭ. Ks. Małynicz skonczyŭ Wilenskuju seminaryju i wyświenciŭsia na ksiandza ŭ 1912 hadu.

Paświenceńnie karaleŭstwa Matcy Boskaj.

Karaleŭstwo Uganda ŭ Afrycy uraczysta paświanciłosia Matcy Boskaj. Z hetaj pryczyny tamaczny Wikary Apastolski Mgr Strejcher adprawiŭ uraczystaje nabaženstwo, na katorym była karaleŭskaja siamja, ministry i druhija dastojniki kraju i wielmi szmat narodu.

Konsekracija nowaho biskupa.

Naznaczany na biskupa ŭ Koŭnu ks. Karewicz budzie konsekrawany ŭ kaściele św. Kaciaryny u Pieciarburzie na treci dzień Wialikadnia.

Chwaroba ks. K. Lubianca.

Ciažka zachwareŭ na zapaleńnie łohkich inspektar i prafesar wilenskaj duchoŭnaj seminaryi ks. Karol Lubianiec, adzin z najpabožniejszych i najpracawiciejszych ksiandzoŭ wilenskaj dyecezyi. U nikatorych kaściołach wilenskich adbyłosia nabaženstwo na intenciju chworaho. Śmierć hetkaho pracoŭnika na niwie kaścioła i hramadzianstwa byłaby nia tolki dla Wilni, ale i dla cełaj dyecezii wialikaj, baluczaj stratаj.

Szto czuwać.

Wilnia. Horad manicca budawać nowy budynak dla rasiejskaho teatru. Hety budynak abojdziecca horadu 613 tysiacz rubloŭ.

— Ad 9 da 20 krasawika (apryla) u Wilni budzie *suchotnaja* wystaŭka, na katoraj buduć pakazany roznyja reczy, szto majuć jakujukoleczy stycznaść z hetaj straszennaj chwarobaj.

— U Wilni ad niekolki hadoŭ jość dwa wielmi dobryja tawarystwy adno — heta „Tawarystwo rabotnikaŭ katalikoŭ", a druhoje „Światoha Feliksa Walezyja— Ustrymak i praca". Woś abodwa hetyja tawarystwy majuć być zakryty pa pastanaŭleńni senatu.

Pinsk. Min, hub. Byty pinski spraŭnik I. E. Ansen addany pad sud za toje, szto damahaŭsia ad žydoŭ z miast. Łunica chabara 1000 rubloŭ i hraziŭ wyhnać ich z miasteczka, jak nimajuczych prawa žyć u hetym miasteczku. Žydy dali jamu tolki 500 r.

Siniłoŭskaja woł. Min. hub. Ihumen. paw. Tutejszyja sielanie na wałasnym schodzie pastanawili zakryć u siale manapolku i zabaranić atkrywać piŭnyja abo rastarany. Kab že heta nia było pryczynaj patajnaho handlu napitkami wybrali 5 czaławiek, katoryja majuć nahladać za hetym, a kali dawiedajucca, szto chto niebudź zaniaŭsia patajnym handlam — buduć danasić ŭłaściam.

Mahileu. Tutaka jość „Tawarystwa Aswiety i Dobraczynności" woś na heta tawarystwa nidaŭna pan Witold Žukoŭski achwiarawaŭ 17 tysiacz rub. i ŭdawa pa bytym pasłu ŭ Hasud. Radu ś. p. Wład. Sianoženckim 10 tys. rub.

Žytamir. U miescowaj katalickaj seminaryi duchoŭnaj pa zahadu s Piecierburha palicija tresła celi klerykaŭ i bibliotеku seminaryjnuju, u katoraj apieczatawali kala 600 wydańniaŭ z czasaŭ polskaho paŭstańnia.

Wajna z pjanstwam. Minister finansaŭ p. Bark wydaŭ cyrkular da dyrektaraŭ akcyznych upraŭleńniaŭ ab tym, szto jany pawinny pamahać szyryć miž narodam ćwiarozaść. U hetym cyrkulary każycca, szto nia treba bajacca zmianszeńnia dachodaŭ kazny s pryczyny paszyreńnia ćwiarozaści, bo hroszy, szto aszczadziacca praz ćwiarozaść pojduć u abwarot žyćcia pracy i wytwaracca nowyja lepszyja krynicy dla czerpańnia dachodaŭ na patreby kazny. Pastanaŭleńnia schodaŭ ab zakryćci manapolaŭ i szynkoŭ pawinny być najhut-

czej i kanieczna spaŭniany. Treba natużyć usie siły, kab praszkodzić patajnoj honce harełki i patajnamu szynkawańniu. **Świaciejszy synod** tak sama hatowić adozwu da archirejaŭ, kab tyja zmahalisia s pjanstwam. **Naczalnik horadu Maskwy** wydaŭ zahad palicii, kab pamahali asobam i tawarystwam, szto szyruć ćwiarozaść miż narodam.

Wiestki z zahranicy.

Albanija. U Epiry jaszcze ŭsio nima supakoju. Sierad epircaŭ jość szmat hreckich aficeraŭ i sałdataŭ. Majuć epircy harmaty dy inszaje arużże tak samo z Hrecii.

Turcija. Z Kanstantynopala danosiać, szto proci tureckaho ŭradu paŭstaŭ narod kurdy. Na pieradzie paŭstancaŭ staić Abdullah aga.

— Urad Sułtana manicca sklikać wialikuju skupczynu narodu dla pierahladu tureckaj kanstytucii.

Nowy kamerun u Afrycy. Hety kraj należyć da Niamieczczyny. Dyk ciapier tut padniałosia paŭstańnie proci niemcaŭ. Pasłano proci paŭstancaŭ wojska.

Anhlija maje wialiki kłopat z paŭstańniem Ulstercaŭ. Ulster lażyć u Irlandyi, ale żywuć tam pryrodnyja anhlikancy. Kali sejm pastanawiŭ nadać Irladyi samaupraŭleńnie, dyk żychary Ulsteru (nieszta jak rasiejskija nacionalisty) padniali paŭstańnie, kab nie dapuścić da hetaho, bo im pa daŭniejszamu choczycca kryŭdzić Irlandcaŭ. Urad zahadaŭ wojsku iści na ŭspakajeńnie paŭstancaŭ, ale aficery admowilisia iści proci bratoŭ swaich. Z hetaho wyszło ŭ Anhlickim uradzie wialikaje zamieszańnie i nima wiedama da czaho tam dojdzie.

Kitaj. Z Pekinu, stalicznaho horadu kitajszczyny, danosiać, szto zachwareŭ ciażka prezydent Juanszykaj.

Dumajuć, szto jon atruczany s pryczyny jaho samawolnaho zachopliwańnia ŭ swaje ruki ŭsiej ŭłaści nad kitajcami.

U Meksyku straszennyja biezparadki i bliska biezprastannyja bitwy paŭstancaŭ z wojskam Huerty.

U nikatorych miescoch walajucca trupy zabitych, katorych nima kamu chawać, a ranianyja pamirajuć z hoładu i niedahladu.

Aŭstralija. Na wosrtawach Nowa Hebrydzkich dahetul żywuć ludajedy. Nidaŭna na wostraŭ Malikolo prybyło 9 katalickich misionaraŭ dzieła szyreńnia wiery, dyk dzikija ludajedy napali i 6 zabili, adnaho zawiesili żywoha na drewie, a tolki 2 zdaleli uciaczy. Cieła zabitych ludajedy spiakli i zjeli.

Nasza haspadarka.

Zwiarnicie uwahu na sienażać.

Kożyn haspadar dobra wiedaje, jak heta dobra lubić usiakaja skacina dobraje siena, dzieła hetaho treba kożnamu i dbać ab tym, kab toj kusok sienażaci, jaki da nas należyć daŭ nam jak najbolej i jak najlepszaho siena. Kab że hetaho dabicca, treba sienażać papraŭlać woś ciapier wiasnoj, kali tolki szto pusciŭ zamaroz.

Wielmi szmat dałosia mnie widzić sienażaciaŭ pa mokrych miescoch, usadżanych buharkami, katoryja zawuć kupawinami, a miż imi hołaje bałota abo i zusim wada staić. Woś hetkaja sienażać siena dobraho nie daje i jakoje daść, dyk drenna jaho skasić dy zhrabić pa henych kupawinach. Hetak być nie pawinno. Bałota treba asuszyć. Najtanniejszy sposab asuszki heta—pakapać rawy, kab wada zbirałasia ŭ ich i ściakała ŭ ruczaj ci reczku jakaja blizka zaŭsiody jość kala hetkich bałot. Pa hetym kupawiny treba paharać dy pabaranawać roŭna, a na wierch prywalcawać, kab sienażać była roŭnaja. Kab nia była pierszy hod redkaja trawa na pierapachanaj sienażaci, dyk pad baranu abo i pad walec treba siejać patruchu, szto astajecca na taku, kali na im pieratrasajecca siena. Można nawat kaniuszynu pasiejać.

Pa ŭzhorkach że wielmi czastó rascieć trawa padobnaja da szerści — a zawiecca jana *szarała*. Trawu hetu jeść skacina tolki z hoładu. A jość sposab tanny, kab na miescy szarały wyrasła dziacielina. Treba tolki zaŭsiody popieł i sażu zsypać u jakuju skrynku ci dzieżaczku, a wiasnoj ci wosianiej, jak sienażać mokraja pasypać szarału henym papiełam. Na swajej haspadarcy prakanaŭsia ja, szto tut prapadzie szarała, a wyraście dziacielina, dy haroszak. Ciapier że czas padbirać kamieńni i rozny chworast, szto nawaliŭsia praz zimu z drewaŭ, kali jany rastuć pa sienażaciach i raŭnawać kratawiny.

Dzie wielmi psuje sienażać krot tam treba ablić jaje sieladcowaj poleŭkaj,

katoraj można tanna dastać usiudy, dzie pradajucca sieladcy. Ad hetaho pahinuć tyja czerwi, katorych szukajuć kraty, dyk i jany pajduć won adhetul.

L—k.

Usiaczyna.

Szto kasztawali dahetul Paunocznaja i Paudniowaja wosi ziamli.

Ziamla nasza kruhłaja, jak kłubok. Jana chodzić kala sonca tak, szto ŭsio adnym swaim piarscionkam da jaho pawierniena, abodważ kancy ziamli, kali toj piarscionak zwany ŭ geohrafii ekwataram liczyć za siaredzinu, nikoli da sonca nie pawaraczujucca, choć z ich biez pierastanku sonca widać: paŭhodu (u zimku) z paŭdniowaho, a paŭhcdu (ŭ letku) z poŭnocznaho. Ale sonca tolki widać, ale sahreć jano nia moża hetych kancoŭ, zwanych polusami.

Woś hetyja wosi abkrużany ladami tak, szto da ich nima prystupu, ale ludzi choć halawu skrucić hatowy, ale ŭsiudy starajucca dabracca. Dyk szmat było hetkich ryzykantaŭ, szto puścilisia to na paŭnoczny, to na paŭdniowy polusy, i ŭsie blizka nalażyli haławoj, aż u kancy ŭ 1912 h. 6 krasawika Piri dabraŭsia tyki na paŭnoczny polus.

A jaszcze 14 studnia 1911 hodu Amudsen staŭ pierszy raz na paŭdniowym polusie.

Padliczano, szto zhinuło, szukajuczy polusaŭ 780 asob, pry czym biiska ŭsie zhinuli szukajuczy paŭnocznaho polusa, szto lażyć na poŭnaczy ad Rasiei miż Europaj i amerykaj, a tolki wosiem zhinuło, szukajuczy paŭdniowaho polusa.

Hroszaj na hetyja haławałomnyja wyprawy, da paŭnocznaho polusa zatraczano 40 miljonaŭ, a da paŭdniowaho—tolki 6 miljonaŭ rubloŭ.

Zahadki.

23) Nad wadoju kružyć—pa wadzie tužyć.
24) Załatyja woczy, świeciać tolki ŭ noczy.

Razhadki buduć u № 14.

Razhadki da № 11—12.

21) Wada, katoraja niasieć ciažyniu.
22) Woł, jak żywie—ziamlu hare, a pa śmierci z jaho skury robiać boty, ŭ katorych i chodziać i skaczuć.

Prykazki.

Dziesiać raz ądmieraj, a raz adreż.
Nie radzisia krasnym, a szczasnym.

Dumki.

Żywi tak, jak by siońnia mieŭ pamiorci, a pracuj tak, jak by mieŭ sto hod jaszcze żyć.

Żarty.

Jakoje drewa—taki klin; jaki baćka—taki i syn.

Pa wulicy idzie pjanoje chłapczanio, a ćwiarozy susied stydzić:
— Jak tabie nia stydna hetak upiwacca.
— Camu mnie budzie stydna małomu, kali tata wialiki wun jaszcze pjaniejsy lazyćpad castakolam i nia stydajecca.

Spreczka.

Pjanica: Durań toj szto wiasnu chwalić, kali ŭ joj ni pić nima za szto, ni jeści nima czaho.

Ćwiarozy: Pa mojmu, to razumny nikoli nie abjadajecca ani hałodny nia bywaje, a pić jamu zaŭsiody chopić czystaj wadzicy, Bożaho daru.

Swaja Poczta.

Czytaczu Biełarusa. List atrymali. Rukapisaŭ nikomu ni dajom i nichto ni maje prawa damahacca ich. Heta redektarskaja tajnica.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.